

Sygn. akt XV K 42/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2013 roku

Sąd Rejonowy w Białymstoku XV Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca SSR Barbara Paszkowska

Protokolant Adam Kruglicz

przy udziale Prokuratora Andrzeja Olszewskiego

po rozpoznaniu w dniach 25.01., 18.02.2013 roku sprawy:

A. W., s. A. i L. z d. J., ur. (...) w H.

oskarżonego o to, że:

dnia 21 października 2012 r. w B. przy ul. (...), obiecał udzielenia korzyści majątkowej przeprowadzającym interwencję funkcjonariuszom Policji – sierż. szt. M. K., sierż. szt. T. C. i st. sierż. A. J. w zamian za odstąpienie przez nich od czynności służbowej, tj. sporządzenia wniosku do sądu o ukaranie w związku z odmową przyjęcia mandatu karnego kredytowanego, przy czym czyn ten stanowi przypadek mniejszej wagi,

tj. o czyn z art. 229 § 1 k.k. w zw. z art. 229 § 2 k.k.

I. Na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k., art. 67 § 1 k.k. warunkowo umarza postępowanie karne wobec oskarżonego A. W. na okres próby wynoszący 1 (jeden) rok.

II. Na podstawie art. 67 § 1 k.k. orzeka od oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 100 (sto) złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

III. Pobiera od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 (sześćdziesięciu) zł tytułem opłaty i obciąża go pozostałymi kosztami sądowymi w kwocie 90 (dziewięćdziesięciu) zł.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

A. W. zamieszkuje w B.. Pracuje na 1/8 etatu z miesięcznym dochodem około 2.000 złotych. Jest bezdzietnym kawalerem i nie ma nikogo na swoim utrzymaniu. Zamieszkuje wspólnie z konkubiną i prowadzi z nią wspólne gospodarstwo domowe.

W dniu 21 października 2012 A. W. przebywał na dyskoteci w klubie (...) przy ul. (...). Wspólnie z nim bawiła się jego dziewczyna M. W.. Około godziny 1:00 w nocy postanowili już udać się do domu. W tym celu A. W. wezwał ze swojego telefonu komórkowego taksówkę i poprosił ją o podjechanie pod K. P. na ul. (...). A. W. stał z dziewczyną na chodniku przed Kinem P. w oczekiwaniu na jej przyjazd. Oczekując na przyjazd taksówki wyszedł na jezdnię ulicy (...), by wyjrzeć, czy nie nadjeżdża zamówiona taksówka i czy przypadkiem inny oczekujący nie zabierze mu jej. Wychodzącego na jezdnię mężczyznę zauważyli funkcjonariusze Policji w osobach M. K., T. C. oraz A. J. i podjęli jego kontrolę. Po wylegitymowaniu poinformowali go, iż swoim zachowaniem w postaci wychodzenia na jezdnię pod nadjeżdżające inne pojazdy wyczerpał dyspozycję art. 90 kw i nałożyli na niego mandat karny w wysokości 100 złotych

oraz poinformowali go o możliwości odmowy przyjęcia mandatu i co za tym idzie skierowania wniosku o ukaranie do Sądu Rejonowego w Białymstoku. A. W. odmówił przyjęcia mandatu, twierdził bowiem, że nie popełnił żadnego wykroczenia. Ostatecznie stwierdził, że da 100 zł i żeby sprawa została zakończona. Kontrolujący go policjanci uznali, że jest to obietnica udzielenia korzyści majątkowej. A. W. został przewieziony do I Komisariat Policji w B., gdzie podjęto dalsze czynności procesowe.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o notatkę urzędową (k. 1), protokół badania zawartości alkoholu (k. 2), protokół zatrzymania osoby (k. 3), zeznania świadków M. K. (k. 4v, 54 – 55), M. W. (k. 12v, 40 – 41), A. J. (k. 18v, 55 – 56), T. C. (k. 40) oraz wyjaśnienia oskarżonego (k. 8v – 9, 40).

Oskarżony **A. W.** w toku śledztwa nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (k. 8v – 9). Zaprzeczył, aby proponował wręczenie jakichkolwiek pieniędzy. Wyjaśnił, iż tego dnia był pod znacznym wpływem alkoholu. Stał wspólnie ze swoją dziewczyną M. W. pod Kinem P. przy ul. (...) w oczekiwaniu na zamówioną uprzednio taksówkę. Przyznał, iż w pewnym momencie wyszedł na jezdnię trzymając się okolic krawężnika, by sprawdzić czy już nadjeżdża. Wychylił się trochę, gdyż widok zasłaniały mu zaparkowane na chodniku samochody. W tym momencie podjechał do niego radiowóz Policji, a funkcjonariusze poprosili go o podejście do samochodu. A. W. podszedł do radiowozu wspólnie z dziewczyną, którą stała obok niego. Podał, iż wówczas jeden z funkcjonariuszy poinformował go, iż nakłada na niego mandat karny kredytowy w wysokości 100 złotych za to, że wtargnął na jezdnię. Nie zgodził się na przyjęcie mandatu i został poinformowany, iż w takim przypadku zostanie sporządzony wniosek o ukaranie. Podał, iż gdy funkcjonariusze wsadzali go do radiowozu celem przewidzenia go na Komisariat zgodził się na przyjęcie mandatu mówiąc do funkcjonariuszy „dam już tą stówkę”. Mówiąc te słowa miał na myśli tylko i wyłącznie przyjęcie mandatu kredytowego, którego zaproponowana wcześniej kwota wynosiła właśnie 100 złotych. Zaprzeczył jakoby miała to być „łapówka” za odstąpienie od czynności służbowych. Dodał, iż przez cały czas rozmowy nie wyjął żadnych pieniędzy by ewentualnie wręczyć je funkcjonariuszom, mimo iż miał je przy sobie.

Przed Sądem ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Dodał jedynie, iż nie był na tyle pijany by się zataczać, czy też nie rozumieć znaczenia całej sytuacji (k. 40).

Sąd zważył, co następuje:

Bezspornym jest, iż oskarżony A. W. w dniu 21 października 2012 roku stał na ul. (...) w B. pod Kinem P. w oczekiwaniu na taksówkę. Bezsporne jest także to, iż stojąc na chodniku wychodził na jezdnię, by sprawdzić czy zamówiona taksówka już nadjeżdża. Jednoznacznie wynika to z wyjaśnień samego oskarżonego, który potwierdził tę okoliczność, jak też z zeznań świadków – funkcjonariuszy policji przeprowadzającego kontrolę, co także potwierdza treść notatki urzędowej. Nie budzi także wątpliwości fakt, że powodem zatrzymania do kontroli oskarżonego było jego wejście na jezdnię.

Faktem spornym było natomiast – wobec braku przyznania się oskarżonego do winy – to, czy podczas kontroli oskarżony zaproponował funkcjonariuszom policji udzielenie korzyści majątkowej w zamian za odstąpienie od służbowych czynności. Zwrócić w tym miejscu uwagę należy, że w istocie rzeczy oskarżony nie kwestionował faktu wypowiedzenia słów, że da policjantom te sto złotych. Oskarżony jedynie kwestionował interpretację tych słów, twierdził bowiem, że nie chodziło mu o wręczenie korzyści majątkowej tylko o ten mandat, który zaproponowali mu policjanci w wysokości stu złotych. Zdecydował jednak, że zapłaci mandat.

Przebieg zdarzenie najbardziej szczegółowo opisał M. K. – funkcjonariusz Policji, który przeprowadzał czynność kontroli. Zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i również przed Sądem zeznał, iż oskarżony wprost powiedział do funkcjonariuszy „dobra dam wam 100 złotych puście mnie”. Słowa te odebrał jako próbę wręczenia korzyści majątkowej w zamian za odstąpienie od skierowania wniosku o ukaranie do Sądu. Dodał, iż w momencie, gdy oskarżony odmówił przyjęcia mandatu kredytowego podjął on decyzję o skierowaniu wniosku o ukaranie do Sądu i nawet gdyby kontrolowany chciał jednak przyjąć mandat to świadek nie zgodził by się na to, gdyż decyzja została już przez niego podjęta (k. 4v, 54 – 55).

Drugi z funkcjonariuszy Policji T. C. (k. 40) zeznając tylko przed Sądem podał, iż oskarżony zaproponowała M. K. korzyść majątkową w wysokości 100 złotych mówiąc do niego „dam ci stówkę będzie dobrze”.

Z kolei trzeci z funkcjonariuszy Policji A. J. zeznał, iż oskarżony wsiadając do radiowozu powiedział „dam wam tą stówkę”, lecz stał on przy radiowozie i nie słyszał dokładnie słów wypowiedzianych przez oskarżonego (k. 18v, 55 – 56).

Istotnym dowodem są również zeznania dziewczyny oskarżonego M. W. (k. 12v, 40 – 41). Podała ona, iż po zatrzymaniu oskarżonego przez funkcjonariuszy Policji próbował im wytłumaczyć, iż wchodząc na jezdnię chciał jedynie zatrzymać taksówkę i nie wtargnął pod nadjeżdżający samochód. Dodała, iż początkowo nie chciał się zgodzić na przyjęcie mandatu kredytowego w wysokości 100 złotych. Jednak po chwili rozmowy z funkcjonariuszami zgodził się na jego przyjęcie mówiąc „dobra zapłacę wam te 100 złotych”. Jej zdaniem oskarżony nie miał na myśli wręczenia funkcjonariuszom Policji korzyści majątkowej a jedynie przyjęcie mandatu w proponowanej wcześniej wysokości 100 złotych. Dodała, iż podczas całej interwencji oskarżony nie wyjmował żadnych pieniędzy, by ewentualnie wręczyć je funkcjonariuszom – mimo, iż posiadał przy sobie gotówkę.

Jak zatem widać w oparciu o przedstawione wyżej zeznania świadków jak i wyjaśnienia oskarżonego, od strony przedmiotowej fakty są bezsporne. Oskarżony bowiem stwierdził, że zapłaci te 100 zł. Przy czym nie wyjął pieniędzy, aby to uczynić. Z punktu widzenia natomiast zamiaru oskarżonego, sytuacja nie jest aż tak jednoznaczna. Oskarżony został poinformowany, że wypisany mu będzie mandat w kwocie 100 zł. Taką właśnie kwotę wymienił oskarżony, mówiąc, że to już zapłaci te sto złotych. Nie od rzeczy byłaby zatem interpretacja, że przemyślał sprawę i chciał ostatecznie przyjąć mandat. Trzeba mieć na uwadze, iż funkcjonariusz M. K. wbrew temu, co podał przed Sądem, miał jeszcze możliwość powrotu do postępowania mandatowego i ukarania oskarżonego mandatem kredytowym mimo, iż wcześniej oskarżony nie zgodził się na przyjęcie go. Możliwość lub też brak możliwości powrotu do postępowania mandatowego jeszcze w trakcie kontroli nie jest w żaden ścisły sposób określona i wskazana w żadnych przepisach. Zależy to jedynie od kolejności w jakiej funkcjonariusz informował oskarżonego najpierw o możliwości odmowy przyjęcia mandatu oraz później o skierowania wniosku o ukaranie do Sądu. Zatem funkcjonariusz policji miał obiektywną możliwość ukarania oskarżonego mandatem kredytowym i co za tym idzie powrotu do postępowania mandatowego i być może wówczas nie byłoby potrzeby potraktowania słów oskarżonego jako próby przekupstwa policjanta, a jedynie jako zgodę na przyjęcie mandatu. Za taką interpretacją zajęcia przemawiałaby również kwota jaką oskarżony miał zaproponować funkcjonariuszom w wysokości 100 złotych. Skoro kwota proponowanego mandatu kredytowego jest taka sama jak kwota proponowanej korzyści majątkowej, to kierując się zasadami logiki stwierdzić należy, iż oskarżony nie osiągnąłby w ten sposób żadnej korzyści dla siebie.

Z drugiej jednak strony, rzeczą powszechnie znaną jest, że od dłuższego już czasu policja nie przyjmuje mandatów gotówkowych. Wystawia jedynie mandaty kredytowe. Taki system obowiązuje już od lat, a zatem każdy przeciętny obywatel winien widzieć i wie o takim stanie rzeczy. Dlatego też słowa oskarżonego, że da 100 zł, mogły być uznane za obietnicę udzielenia korzyści majątkowej. To zatem był element przekonywujący o tym, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał jednak znamiona przestępstwa z art. 229 § 1 k.k. W sposób dwuznaczny proponując zapłatę 100 złotych mógł wzbudzić poczucie u funkcjonariuszy, iż jest to próba wręczenia korzyści majątkowej. Jednak stwierdzić także trzeba, iż czyn jego stanowił wypadek mniejszej wagi zakwalifikowany w art. 229 § 2 k.k., a okoliczności popełnienia przez niego tego czynu nie budzą wątpliwości Sądu.

Jednakże, w ocenie Sądu, charakter popełnionego czynu, który jest uprzywilejowanym typem przestępstwa przekupstwa, pozwala na zastosowanie wobec oskarżonego dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania. W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie zostały bowiem spełnione przesłanki z art. 66 § 1 i 2 kk. Jak wykazano powyżej, okoliczności popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu nie budzą wątpliwości. Ponadto, w realiach przedmiotowej sprawy należy uznać, że wina i społeczna szkodliwość czynu nie są aż tak znaczne. Przede wszystkim, z uwagi na fakt, iż okoliczności w jakich proponował przyjęcie korzyści majątkowej mogły być jednak dwuznaczne, a swoim zachowaniem oskarżony nie osiągnąłby dla siebie praktycznie żadnych korzyści. Oskarżony jest osobą niekaraną (k. 15), nie przebywał w izbie wytrzeźwień (k. 16), a jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał

porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Oskarżony prowadzi ustabilizowany tryb życia, obecnie podejmuje prace zarobkową, a zatem prawidłowo pełni swoje funkcje społeczne.

Z tych względów Sąd umorzył wobec oskarżonego postępowanie karne, wyznaczając okres próby na czas jednego roku, co zdaniem Sądu pozwoli wpłynąć wychowawczo na oskarżonego i poddać kontroli jego zachowanie. Aby jednak uzmysłwić oskarżonemu naganność takiego zachowania orzeczono o świadczeniu pieniężnym w kwocie 100 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

O kosztach sądowych orzeczono na mocy art. 627 kpk oraz art. 7 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49 poz. 223 ze zm.) zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Oskarżony osiąga stałe dochody i jest w stanie uiścić koszty postępowania w całości.